

Sygnatura akt II AKa 197/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogusław Tocicki

Sędziowie: SSA Edward Stelmasik

SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

Protokolant: Iwona Łaptus

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Leszka Pruskiego

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2015 r.

sprawy **M. B.** oskarżonego z art. 158 § 1 kk i art. 252 § 2 kk i art. 280 § 2 kk i art. 13 § 1 kk w związku z art. 282 kk w związku z art. 11 § 2 kk w związku z art. 12 kk w związku z art. 64 § 2 kk;

A. M. oskarżonego z art. 158 § 1 kk i art. 252 § 2 kk i art. 280 § 2 kk i art. 13 § 1 kk w związku z art. 282 kk w związku z art. 11 § 2 kk w związku z art. 12 kk;

R. S. oskarżonego z art. 158 § 1 kk i art. 252 § 2 kk i art. 280 § 2 kk i art. 13 § 1 kk w związku z art. 282 kk w związku z art. 11 § 2 kk w związku z art. 12 kk w związku z art. 64 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonych i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 22 kwietnia 2015 r. sygn. akt III K 82/14

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec R. S., M. B. i A. M. w ten sposób, że:

1. w pkt. I jego części dyspozytywnej eliminuje ustalenie o szczególnym udrczeniu zakładnika i czyn ich kwalifikuje z art. 158 § 1 k.k. i art. 252 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. zaś wobec R. S. nadto w zw. z art. 64 § 1 k.k. natomiast wobec M. B. nadto w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za podstawę prawną wymiaru kary przyjmuje wobec R. S. i A. M. art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. zaś wobec M. B. art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 64 § 2 k.k.;

2. wymierzone R. S. i M. B. w pkt. I części dyspozytywnej tego wyroku kary pozbawienia wolności obniża do lat 6 (sześciu), a A. M. do lat 4 (czterech);

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonych R. S. i M. B. kar pozbawienia wolności zalicza okres ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 13 lipca 2014 roku do 27 sierpnia 2015 roku, natomiast A. M. od 13 lipca 2014 roku do 5 listopada 2014 roku i od 5 kwietnia 2015 roku do 27 sierpnia 2015 roku;

III. w pozostałej części zaskarżony wyrok wobec R. S., M. B. i A. M. utrzymuje w mocy;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów R. D. – S. i M. G. z Kancelarii Adwokackich w J. po 600 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz po 138 złotych tytułem podatku od towarów i usług, a nadto po 182, 20 złotych tytułem wydatków związanych z ich przejazdem na rozprawę odwoławczą;

V. zwalnia R. S., M. B. i A. M. od zapłaty kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym zaliczając wydatki za to postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze oskarżył R. S., M. B. i A. M. o to, że;

w dniu 13 lipca 2014 roku w J., na drodze krajowej numer (...) oraz w W., działając ze z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu oraz z inną nieustaloną osobą, dokonali pobicia M. P., w którym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, w ten sposób, że uderzali go i kopali po całym ciele oraz uderzyli szklaną butelką w głowę, a następnie wzięli i przetrzymywali go jako zakładnika w celu zmuszenia E. W. do określonego zachowania poprzez zapłatę na ich rzecz kwoty 5000 złotych za jego uwolnienie, w ten sposób, że nakazali mu wsiąść na tylne siedzenie samochodu osobowego F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), gdzie M. B. i A. M. usiedli z obu jego stron, zaś R. S. kierował pojazdem, po czym zawieźli wymienionego na teren cegielni w miejscowości W., gdzie w trakcie jazdy samochodem, używając przemocy w postaci uderzeń rękoma po całym ciele oraz posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża i grożąc pozbawieniem życia, zmusili go do zatelefonowania do swojej konkubiny E. W., w celu przekazania jej żądania wydania pieniędzy w kwocie 5000 złotych w zamian za zwrot zabranego samochodu i uwolnienie M. P., a także żądanie takie wyraził telefonicznie wobec E. W. również R. S., a następnie po dojechaniu do miejscowości W., kopiąc pokrzywdzonego po całym ciele i posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża zmusili M. P. do skoczenia do wnętrza komina o głębokości 8 metrów, pozostawiając go tam bez możliwości samodzielnego wyjścia z jego wnętrza, co łączyło się ze szczególnym udrczeniem zakładnika, w wyniku czego M. P. doznał obrażeń ciała w postaci wielomiejscowych otarć naskórka głowy, niewielkiego zasinienia w okolicy obu oczodołów, po stronie prawej niewielkiego krwiaka, po stronie lewej zadrapania, zadrapania prawej małżowiny usznej i okolicy wargi górnej, drobnych zadrapań szyi po stronie prawej, tułowia po stronie grzbietowej i po stronach bocznych, drobnych podbiegnięć krwawych zlewających się miejscowo, otarć naskórka okolicy prawej piersi, drobnych otarć naskórka obu ramion i przedramion, otarć naskórka obu łokci, otarć naskórka lewego pośladka, otarć naskórka lewego kolana, otarć naskórka podudzia lewego i niewielkiego obrzęku kostki bocznej, co skutkowało naruszeniem czynności narządów ciała oraz spowodowało rozstrój zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, przy czym w trakcie zdarzenia sprawcy zabrali w celu przywłaszczenia mienie w postaci samochodu osobowego F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o wartości 11000 złotych stanowiącego własność A. W. (1), telefonu komórkowego marki S. o wartości 150 złotych i kluczyka do samochodu osobowego F. (...) stanowiące własność M. P., a także znajdujące się wewnątrz samochodu dokumenty, którymi nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci dowodu rejestracyjnego i potwierdzenia zawarcia ubezpieczenia wyżej wymienionego samochodu osobowego F. (...), a także dowodu rejestracyjnego samochodu osobowego F. (...), prawa jazdy i dowodu osobistego na nazwisko M. P., przy czym R. S. czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z dnia 06 września 1993 roku o sygnaturze III K 47/93 za czyn z art. 210 § 1 dkk na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 02 marca 1993 roku do 10 listopada 1993 roku, od 26 listopada 1993 roku do 13 października 1994 roku i od 25 listopada 1996 roku do 30 kwietnia 1997 roku, wyrokiem Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim z dnia 27 kwietnia 2004 roku o sygnaturze II K 125/04 m.in. za czyn z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z dnia 21 grudnia 2004 roku o sygnaturze VI K 636/04, zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 31 marca 2005 roku o sygnaturze VI Ka 59/05 za czyn z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności i za czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz karę

łącznie 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, które następnie objęte zostały wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 27 listopada 2007 roku o sygnaturze II K 626/07, na mocy którego wymierzono mu m.in. karę łączną w wymiarze 4 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 28 marca 2009 roku do 07 lutego 2012 roku z zaliczeniem okresu od 06 lutego 2006 roku do 28 marca 2007 roku, zaś M. B. czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z dnia 10 listopada 1998 roku o sygnaturze III K 66/98 czyn z art. 280 § 1 kk, art. 276 kk i art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 01 czerwca 1998 roku do 11 września 1998 roku i od 30 kwietnia 2003 roku do 10 września 2004 roku, a następnie wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 14 października 2008 roku o sygnaturze II K 429/08 za czyn z art. 156 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 16 marca 2009 roku do 05 czerwca 2009 roku i od 05 października 2009 roku do 04 lutego 2011 roku, z zaliczeniem na poczet kary okresów od 18 sierpnia 2008 roku do 10 września 2008 roku i od 24 września 2008 roku do 07 października 2008 roku,

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk, art. 252 § 2 kk, art. 157 § 2 kk, art. 280 § 2 kk, art. 275 § 1 kk, art. 276 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, zaś wobec R. S. i M. B. w zw. z art. 64 § 2 kk.

Wyrokiem z 22 kwietnia 2015 roku w sprawie III K 82/14 Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, orzekł, że;

I. uznaje R. S., M. B., A. M. za winnych popełnienia zachowań opisanych w części wstępnej wyroku z tym, że eliminuje z opisu czynu to, że oskarżeni zabrali w celu przywłaszczenia znajdujące się wewnątrz samochodu dokumenty, którymi nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać w postaci dowodu rejestracyjnego i potwierdzenia zawarcia ubezpieczenia samochodu F. (...), dowodu rejestracyjnego samochodu osobowego F. (...) i kluczyka do tego samochodu, oraz prawa jazdy i dowodu osobistego na nazwisko M. P., oraz przyjmuje, że R. S. był uprzednio także karany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 16 listopada 1998 r. sygn. akt II K 1046/98 na karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 18 października 1997 r. do 11 stycznia 2001 r., a którym to wyrokiem objęto, m.in. skazanie oskarżonego w sprawie II K 258/96 Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze za przestępstwo z art. 208 dkk w zw. z art. 60 § 1 dkk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, tj. winnych popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk i art. 252 § 2 kk i art. 280 § 2 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk, a wobec R. S. i M. B. w zw. z art. 64 § 2 kk i za to na podstawie art. 11 § 3 kk i art. 252 § 2 kk wymierza: R. S. i M. B. karę po 7 (siedem) lat pozbawienia wolności, a A. M. karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka wobec R. S., M. B. i A. M. na rzecz M. P. nawiązkę w kwocie po 3.000 (trzy tysiące) złotych;

III. na podstawie art. 41a § 1 kk i art. 43 § 1 kk orzeka wobec R. S., M. B. i A. M. zakaz kontaktowania się z M. P. przez okres lat 5 (pięciu);

IV. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek szczyryka z rękojeścią koloru niebieskiego;

V. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca:

- R. S.: telefon komórkowy marki N. z kartą (...) w sieci O. i telefon komórkowy marki S. numer (...) z karą (...) w sieci P.,

- M. B.: telefon komórkowy marki S. (...) z kartą (...),

- E. W. przewód elektryczny w białej izolacji;

VI. zasądza od M. B. na rzecz M. P. 50 (pięćdziesiąt) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

VII. zasądza od R. S. na rzecz M. P. 50 (pięćdziesiąt) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

VIII. zasądza od A. M. na rzecz M. P. 50 (pięćdziesiąt) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

IX. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza: - R. S.: okres tymczasowego aresztowania od dnia 13 lipca 2014 r. do dnia 22 kwietnia 2015 r.,

- M. B.: okres tymczasowego aresztowania od dnia 13 lipca 2014 r. do dnia 22 kwietnia 2015 r.,

- A. M.: okres tymczasowego aresztowania od dnia 13 lipca 2014 r. do dnia 5 listopada 2014 r. i od dnia 5 kwietnia 2015 r. do dnia 22 kwietnia 2015 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

X. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. D.-S. i adw. M. G. koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie po 1.380 zł i dalsze 317,40 zł /tytułem podatku VAT/ oraz dalsze 57 złotych na rzecz adw. M. G.;

XI. na podstawie art. 624 par 1 kpk zwalnia A. M. i M. B. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, a na podstawie art. 627 kpk i art. 633 kpk zasądza od R. S. koszty związane z jego sprawą w tym opłatę w kwocie 630 (sześćset trzydzieści) złotych.

Nie pogodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżony R. S., którego obrońca zaskarżył go w całości i zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4 i 7 kpk poprzez dowolną i jednostronną ocenę materiału dowodowego a to poprzez przyjęcie przez Organ I Instancji, że oskarżony popełnił przestępstwo stypizowane w art. 252 § 2 kk, podczas gdy taka sytuacja nie miała miejsca.

2. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4 i 7 kpk poprzez dowolną i jednostronną ocenę materiału dowodowego a to poprzez nie uwzględnienie przez Organ I instancji w wyroku skazującym oskarżonego R. S. na karę 7 lat więzienia jako okoliczności łagodzącej faktu, że współpracował on z Policją w pełnym zakresie m.in. wskazał gdzie może przebywać poszkodowany M. P. oraz wysłał swojego kolegę T. D. by on udał się do W. celem po pomocy poszkodowanemu.

3. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4 i 7 kpk poprzez dowolną i jednostronną ocenę materiału dowodowego, a to poprzez braku przyjęcia jako okoliczności łagodzącej przez Sąd I Instancji, że pokrzywdzony pojednał się z oskarżonym i go przeprosił.

4. obrazę przepisów postępowania tj. 4 i 7 kpk poprzez dowolną i jednostronną ocenę materiału dowodowego a to poprzez przyjęcie przez Sąd I Instancji, że oskarżony R. S. był głównym organizatorem popełnienia szkody na osobie M. P..

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że oskarżony R. S. wszedł w sposób bezprawny w posiadanie kluczyków do samochodu marki F. (...) nr rej (...), podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w szczególności zeznań samego poszkodowanego wynika, że owe kluczyki zostały mu wydane dobrowolnie.

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I Instancji, że poszkodowany M. P. zrozumiał słowa powrotu i pojechania do dziury jako propozycję finansową, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w szczególności zeznań samego poszkodowanego wynika inna okoliczność.

7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I Instancji, że oskarżony R. S. wskazał gdzie poszkodowany M. P. ma być zostawiony, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżony nie znał miejsca położenia „dziury” i nie uczestniczył we wrzuceniu poszkodowanego do niej.

Stawiając te zarzuty wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego winnym jedynie czynu stypizowanego w art. 158 § 1 k.k.
2. ewentualnie gdyby Sąd nie uwzględnił wniosku oskarżonego, wniósł o wymierzenie w dolnych granicach ustawowych.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się także M. B., którego obrońca zaskarżył je całości.

Skarżący zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mających wpływ na jego treść, polegających na niesłusznym przyjęciu iż:

- oskarżony M. B. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa art. 280 § 2 k.k. 282 k.k., 252 § 2 k.k.,
- oskarżeni nakazali pokrzywdzonemu zadzwonić do swojej konkubiny w celu poinformowania jej o konieczności przekazania kwoty 5.000,00 zł. za jego uwolnienie i zwrot samochodu F. (...),
- oskarżony M. B. posłużył się wobec pokrzywdzonego nożem i zagroził jego użyciem,
- oskarżony M. B. zabrał telefon M. Ś.,
- oskarżeni weszli bezprawnie w posiadanie kluczyków do samochodu F. (...),
- pokrzywdzony M. P. zrozumiał słowa oskarżonego R. S. – „nie wróci do domu i pojedzie do dziury” jako propozycję finansową,
- oskarżeni M. B., R. S. i A. M. działali w ramach porozumienia,

mimo, że w świetle zebranego materiału dowodowego ustalenia te są wątpliwe i powinny być rozpatrywane przy uwzględnieniu zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.k.

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i 4 k.p.k. poprzez wadliwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sprawie, według której to oceny M. B. dopuścił się czynów wskazanych w art. 280 § 2 k.k. 282 k.k., 252 § 2 k.k. w sytuacji gdy materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie winy oskarżonego w tym zakresie, a przede wszystkim, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem wszystkie formy czynności sprawczych znamion przestępstw wskazanych powyżej oraz ukształtowanie swojego przekonania o sprawstwie oskarżonego na podstawie tylko części materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania sądowego;

3. rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu oskarżonemu bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze 7 lat, podczas gdy wystarczająco dolegliwą byłaby kara orzeczona w niższym wymiarze;

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego winnym jedynie czynu określonego w art. 158 § 1 k.k. i orzeczenie wobec takiej zmiany kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia z zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary; ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia zrzutów ad. 1 i ad. 2 wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszej, tj. kary pozbawienia wolności w niższym, minimalnym wymiarze z zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Nie zaakceptował orzeczenia Sądu Okręgowego również A. M., a jego obrońca zaskarżył je w całości i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 23a k.p.k. poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie mediacji pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym M. P. w sytuacji, gdy wynik mediacji jest okolicznością mającą wpływ na wymiar kary, w tym zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

II. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego A. M. kary 5 lat pozbawienia wolności, zważywszy na jego mniejszą rolę w zdarzeniu, przeproszenie pokrzywdzonego oraz pozytywną opinię oskarżonego w miejscu zamieszkania

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku celem skierowania sprawy do mediacji

ewentualnie

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu A. M. kary z zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o przepis art. 60 § 2 pkt 1 k.k.

Orzeczenie Sądu Okręgowego nie zostało także uznane przez oskarżyciela publicznego, który w odniesieniu do R. S. i M. B. zaskarżył je na niekorzyść tych oskarżonych w zakresie orzeczenia o karze.

Prokurator zarzucił:

- obrazę przepisu prawa materialnego – art. 64 § 2 kk – wskutek pominięcia w pkt. I części dyspozytywnej wyroku tego przepisu, jako podstawy wymiaru R. S. i M. B. kary po 7 lat pozbawienia wolności obok przepisów art. 11 § 3 kk w zw. z art. 252 § 2 kk.

Stawiając te zarzuty wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez wskazanie w pkt. I części dyspozytywnej wyroku, jako podstawy prawnej wymiaru kary wobec oskarżonych R. S. i M. B. obok przepisów art. 11 § 3 kk i art. 252 § 2 kk także przepisu art. 64 § 2 kk.,

- utrzymanie w pozostałym zakresie wyroku w mocy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. *Odnośnie apelacji obrońcy oskarżonego R. S..*

Apelacja obrońcy oskarżonego w żadnym razie nie zasługuje na uwzględnienie. Żaden z zarzutów podniesionych wobec zaskarżonego wyroku nie przekonał o słuszności argumentacji skarżącego.

Pierwszy z zarzutów, jakie stawia apelujący dotyczy niezasadnej kwalifikacji zachowania oskarżonego jako naruszającego normę art. 252 k.k. poprzez naruszenie reguł procedowania w postaci art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. Argumentacja przywołana na poparcie stanowiska obrońcy oskarżonego jest dość uboga i sprowadza się generalnie do stwierdzenia, że oskarżony nie popełnił czynu polegającego na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika. Jako oczywiście nieprawidłowe należy w tym kontekście ocenić sformułowanie zarzutu o naruszeniu prawa procesowego. Wszak przecież apelujący postuluje przyjęcie, iż oskarżony jest sprawcą przestępstwa, lecz nie w postaci, jakie mu zarzucono, a nawet w postaci, jakie mu przypisano, lecz według skarżącego odpowiada jedynie za fragment tego zachowania w postaci udziału w pobiciu pokrzywdzonego.

Sąd odwoławczy odnosząc się do zarzutów, opisanych w skardze jako 1 – 4, naruszenia zasad procedowania sformułowanych w art. 4, 7 k.p.k. zobowiązany jest przypomnieć, że treści norm art. 4 k.p.k. (reguła obiektywizmu) i art. 7 k.p.k. (swobodna ocena dowodów) mają charakter zasad ogólnych. Tylko wskazanie naruszenia konkretnych przepisów proceduralnych, które wypełniają normy ogólne może być uznane za skuteczny zarzut apelacyjny.

Judykatura ma w tej kwestii jednoznaczny i ugruntowany pogląd. Naruszenie art. 4 k.p.k. nie może "stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy kasacyjnej" (czy apelacyjnej). Przepis ten określa ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć, wbrew zasadzie obiektywizmu, czyniłoby taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 roku, II KK 140/14, LEX nr 1480322, podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2012 roku, IV KK 244/12, LEX nr 1232843, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2005 roku, WA 19/05, OSNwSK 2005/1/1813).

Jeśli trafnie odczytać argumentację obrońcy oskarżonego, co czyni się nie tylko przez pryzmat postawionych zarzutów, ale także poprzez uwzględnienie postulatu określonego w pkt. 1, a także motywacyjną część skargi, to należy uznać, że obrońca stawia generalnie zarzuty błędnych ustaleń faktycznych. Według skarżącego oskarżony nie był uczestnikiem tych faktów, które ustalił Sąd Okręgowy, w postaci wzięcia i przetrzymywania zakładnika i czynienia tego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz zaboru jego mienia poprzez używanie przemocy i posługiwanie się nożem. Poczynione ustalenia przez Sąd I instancji są w tej sytuacji nieodpowiadającymi prawdzie, bo pozostają w sprzeczności z tym, co według apelującego, wynika z wyjaśnień oskarżonego. Skarżący swoje wywody, jak się wydaje opiera na wyjaśnieniach oskarżonego – choć nie werbalizuje tych podstaw – i na tej podstawie wyprowadza wniosek o braku bezstronności Sądu oraz naruszeniu reguły swobodnej oceny materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny nie doszukał się błędów proceduralnych upoważniających do stwierdzenia, że orzeczenie jakie stało się udziałem Sądu meriti jest wadliwe. Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego ponieważ poprzedził je ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowiło ono wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), było wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zgodnie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – właściwie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. choćby postanowienie SN z dnia 18.01.2007 roku, sygnatura III KK 271/06, OSNwSK 2007/1/9).

W swej skardze apelujący nie przekonał o naruszeniu nie tylko żadnej reguły sformułowanej w przepisach ogólnych odnoszących się do zasad procedowania przez Sąd, lecz także w żadnej mierze nie da się uznać, że doszło do naruszenia przepisów szczególnych regulujących proces karny, co wpłynęło w sposób istotny na nietrafność rozstrzygnięcia. To, że Sąd oparł swe orzeczenie o wypowiedzi pokrzywdzonego w tej konkretnej sprawie jest zrozumiałe i naturalne. Przekonanie Sądu zostało także wzmocnione wyjaśnieniami samych oskarżonych. Nie można jednak pominąć i tych wypowiedzi, które pochodzą od M. J., E. W., A. W. (1), T. D. oraz należy uwzględnić wynik przeszukania M. B., ale przede wszystkim dane o odnalezieniu pokrzywdzonego w szybie oraz wyniki oględzin szybu i pokrzywdzonego.

Te dowody ocenione zostały zgodnie z regułami poprawnego rozumowania, z wykorzystaniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W konsekwencji Sąd I instancji uprawniony był do wyprowadzenia wniosków o odpowiedzialności oskarżonego. Wywody apelacji nie tylko nie wskazały na popełnienie błędów w procesie logicznego rozważania o tych dowodach, ale także nie przekonały o nietrafności tych wniosków, jakie wyprowadził Sąd I instancji. Nie sposób uznać, że podstawą ustaleń Sądu meriti mimo wymowy dowodów przywołanych wyżej winny być wyjaśnienia oskarżonego przeczące faktom wynikającym z treści materiału dowodowego. To, że oskarżony twierdzi inaczej i nie przyznaje się do określonego przestępstwa nie może jeszcze oznaczać iż należy istotne ustalenia poczynić w oparciu o to co mówi oskarżony. Jest oczywistym i naturalnym, że po zdarzeniu i uświadomieniu sobie konsekwencji swego zachowania, w tym także tych dotyczących odpowiedzialności karnej, sprawca stara się minimalizować swój udział w określonych skutkach i pomniejszać swoją odpowiedzialność. Byłoby jednak wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 roku w sprawie II AKa 193/96, zamieszczony w Prok.i Pr. 1997/3/18).

Stąd też za chybiony należy uznać ten zarzut apelującego, w którym podnosi on obrazę prawa procesowego i nietrafne przyjęcie, iż to oskarżony był inicjatorem (głównym organizatorem) przestępstwa popełnionego na szkodę M. P..

Wyżej przytoczone powody wykluczają uznanie słuszności pod względem formalnym tak sformułowanego zarzutu, zaś analiza przebiegu zdarzeń ustalonych przez Sąd meriti upoważnia do stwierdzenia, że nie uchybił zasadzie prawdy tenże Sąd ustalając, że to R. S. był głównym sprawcą tego przestępstwa inicjującym go i nadającym mu przebieg. Ustalenie Sądu Okręgowego wynika z opisu zdarzenia przedstawionego przez M. P. oraz treści wypowiedzi M. J. i A. W. (2), lecz także wypowiedzi samych oskarżonych. Łącznie oceniane te dowody uprawniały do wyprowadzenia wniosku o roli R. S. i Sąd Apelacyjny jako sąd prawa, a nie faktu tę ocenę, nie znajdując błędu w rozumowaniu Sądu I instancji, zobowiązany był akceptować.

Dokonując analizy zarzutu 2 i 7 apelacji Sąd Apelacyjny dostrzega pewną niekonsekwencję w polemice z rozstrzygnięciem Sądu I instancji. W pierwszym z nich apelujący podnosi, że nie uwzględniono iż oskarżony współpracował z policją i wskazał, gdzie może przebywać pokrzywdzony oraz że wysłał swojego kolegę w to miejsce celem udzielenia pomocy pokrzywdzonemu, natomiast w pkt. 7 apelujący zarzuca Sądowi I instancji przyjęcie, że R. S. wskazał gdzie przebywał pokrzywdzony, podczas gdy oskarżony nie znał położenia „dziury” i nie uczestniczył we wrzuceniu do niej pokrzywdzonego. Jeśli oskarżony współpracował z policją i wskazał miejsce gdzie przebywa pokrzywdzony, jak ustalił to Sąd I instancji, to okoliczność ta mogła mieć znaczenie dla wymiaru kary, co trafnie podkreśla apelujący. Takie bowiem zachowanie sprawcy zawsze winno być uwzględniane w toku rozstrzygnięcia o karze. Jeśli jednak słuszny byłby zarzut 7, że oskarżony nie wskazał gdzie pokrzywdzony przebywa, to ustalenie Sądu I instancji byłoby błędne, a w takiej sytuacji okoliczność ta nie mogłaby być potraktowana, jako łagodząca przy wymiarze kary.

Jeśli zważyć na treść wywodów Sądu I instancji to nie ulega wątpliwości, że Sąd ten ustalił, że oskarżony wskazał miejsce gdzie przebywał pokrzywdzony i współpracował z policją w tym zakresie. Jest oczywiste, że winno być to uwzględnione w toku określania kary za zachowanie przypisane oskarżonemu. Sąd I instancji dość ubogo umotywował swoje rozstrzygnięcie w zakresie sankcji ustalonych wobec oskarżonych, ale wobec R. S. wyartykułował, że jako okoliczność łagodząca została potraktowana jego postawa w toku kontaktów z funkcjonariuszami policji. Wobec jednak dokonanych zmian w treści rozstrzygnięcia Sądu meriti do kwestii dotyczących wymiaru kar oskarżonym odniesie się Sąd Apelacyjny w dalszej części swych wywodów.

II. *Odnośnie apelacji obrońcy M. B. oraz części zarzutów obrońcy R. S. i oskarżyciela publicznego.*

Apelująca obrończyni M. B. stawia zarzuty natury faktycznej, lecz konkluduje w pkt. 1. tej części skargi, że ustalenia te zostały poczynione wbrew regule z art. 5 § 2 k.p.k.

Apelująca wymienia w zarzucie oznaczonym jako pkt. 1. szereg okoliczności faktycznych, które uznaje jako błędnie ustalone (oskarżeni kazali zadzwonić pokrzywdzonemu do konkubiny i poinformowania jej o konieczności przekazania 5.000 złotych w zamian za jego uwolnienie i zwrot samochodu, M. B. posługiwał się nożem i groził jego użyciem, on też zabrał telefon pokrzywdzonemu, oskarżeni weszli bezprawnie w posiadanie kluczy do samochodu, pokrzywdzony zrozumiał stwierdzenia R. S. o tym, że nie wróci do domu i pojedzie do dziury, jako propozycje finansową, oskarżeni działali w porozumieniu). Według skarżącej ustalenia te są wątpliwe i winny być rozstrzygane zgodnie z zasadą in dubio pro reo. Znowu konieczne staje się przypomnienie możliwości odwołania się do tej zasady w toku postępowania odwoławczego.

Skarżąca nie wskazała, jakie wątpliwości grupują się, jej zdaniem, wokół ustalenia, że oskarżony (ale i pozostali oskarżeni) ten dopuścił się przestępstwa przypisanego mu w pkt. I zaskarżonego wyroku w określony w orzeczeniu sposób. Nadto pominęła, utrwalone w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym nie można skutecznie zarzucać obrazy zasady in dubio pro reo powołując się jedynie na własne wątpliwości co do ustaleń faktycznych lub wykładni prawa. Jak przedstawił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 sierpnia 2009 roku: „Dla oceny, czy nie został naruszony przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub interpretacji prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów

konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.” (V KK 114/08, OSNwSK 2008, poz. 1988). Stanowisko powyższe należy podzielić.

W sytuacji, gdy Sąd orzekający nie miał żadnych wątpliwości w zakresie odnoszącym się do sprawstwa M. B. co do zachowań, które mu przypisał, bowiem oparł je na dostępnym materiale dowodowym, zarzut naruszenia reguły z art. 5 § 2 k.p.k. uznany musi być za chybiony, nawet jeśli wątpliwości w tym zakresie wyraża obrońca oskarżonego czy on sam. Nie można stawiać zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo, powołując się na wątpliwości samej strony co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów bądź sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy orzekający sąd rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i mimo braku możliwości usunięcia ich rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo czy były po temu powody, które sąd pominął. Gdy zaś konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. (...) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2010 roku w sprawie II AKa 239/09, zamieszczony w KZS 2010/9/30). Jeśli więc apelująca nie wymienia, żadnych wątpliwości, jakie były udziałem Sądu orzekającego, a sprowadza swoje twierdzenia do kwestii, że Sąd ten niezasadnie ustalił przebieg przestępstwa i roli w nim M. B., jak opisał to Sąd wyrokujący, to jej zarzut, tak sformułowany, nie może być traktowany, jako nakazujący spełnienie postulatu zawartego w apelacji.

Apelująca swój zarzut opiera, jak się wydaje, na twierdzeniach wynikających z wypowiedzi samego oskarżonego zaprzeczającego ustaleniom, jakie poczynił Sąd I instancji w zakresie jego własnej odpowiedzialności. Argumenty odnoszące się do oceny takich wypowiedzi i ich znaczenia dla czynionych ustaleń zostały sformułowane przez Sąd Apelacyjny w pkt. I niniejszych rozważań i do nich odwołuje się ten Sąd. Nie ma potrzeby powtarzania, że to nie wyjaśnienia oskarżonego mogą stanowić podstawę jednoznacznych ustaleń, lecz musi ona wynikać z analizy całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego i być prowadzona według reguł poprawnego rozumowania, bez naruszania wskazań wiedzy oraz zgodna z doświadczeniem życiowym. Jeśli takie cechy ma motywacyjna część rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego nie jest dopuszczalne podważanie ustaleń Sądu meriti i dokonywanie zmian lub uchylanie rozstrzygnięcia tego Sądu. Sąd odwoławczy nie dopatrył się uchybień w toku rozumowania prowadzącego do ustaleń Sąd I instancji, z przyczyn, o których pisano już wyżej w pkt. I rozważań i należy do nich się odwołać.

Odnosząc się do konkretnych stwierdzeń zawartych w apelacji w pierwszej kolejności należy rozważyć czy zasadnie przyjęto współdziałanie M. B. w toku zdarzenia w ramach porozumienia z pozostałymi oskarżonymi.

Oskarżony nie przeczy uczestnictwu w tym zdarzeniu. Nie zgadza się on jednak z oceną, że był współsprawcą tego czynu w postaci, jaką przypisał mu Sąd Okręgowy. Należy więc według skarżącej uznać, że jeśli nie był sprawcą przypisanego mu czynu, a jego rola była podrzędna to jego zachowanie winno być ocenione jako współdziałanie w pobiciu. Odnosząc się do tej kwestii należy podkreślić, że jednym z podstawowych elementów współsprawstwa, jest istnienie między sprawcami przestępstwa porozumienia, co do realizacji jego znamion. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 2008 roku ujął to w następujący sposób: „Warunkiem odpowiedzialności za współsprawstwo jest wykazanie, że współdziałających łączyło porozumienie obejmujące wspólne wykonanie czynu zabronionego oraz że każdy z uczestników porozumienia obejmował świadomością realizację całości znamion określonego czynu zabronionego” (V KK 280/07, Prok. i Pr. – wkł. 2008, nr 5, poz. 13). W innych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślał, że "ustawa (art. 18 § 1 k.k.) nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany" (por. wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., III KKN 371/00, Prok. i Pr. 2003, z. 7-8, poz. 2 oraz wyrok SN z 15 maja 2001 r., V KKN 730/98, OSNPK 2001, z. 10, poz. 1). Porozumienie współsprawców może być więc zawarte w sposób konkludentny: „Istotą współsprawstwa jest wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie - muszą więc oni działać wspólnie i w porozumieniu” (IV KK 489/07, OSNwSK 2008, poz. 1061, podobnie SA w Lublinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r., II AKa 91/08, KZS 2008, z. 12, poz. 42).

Zawarcie porozumienia nie musi również oznaczać, że sprawcy szczegółowo uzgodnią każdy element swojego zachowania, podział ról, itp. Istotne, aby ich zмова obejmowała zgodę na realizację wszystkich znamion przestępstwa.

Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że "działanie wspólnie i w porozumieniu w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. nie ogranicza się (...) do takich sytuacji, gdy wszystkie elementy i przebieg podjętego działania wynikają z uprzedniego uzgodnienia między współdziałającymi, lecz mieści w sobie również takie działania, których podjęcie dyktuje czy wymusza dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań nieuzgodnionych, wykraczających poza zakres wstępnego porozumienia. Jedynie wówczas możliwe jest uznanie, iż sprawca ten ponosi odpowiedzialność w granicach swego pierwotnego zamiaru, z wyłączeniem czynności stanowiących nieakceptowany eksces współdziałającego" (wyrok SA w Białymstoku z 29 sierpnia 2000 r., II Aka 121/00, OSA 2001, z. 5, poz. 30).

Przypisanie oskarżonemu popełnienie czynu zabronionego w formie współsprawstwa wymaga nie tylko wykazania istnienia zamiaru (woli i świadomości wspólnego zachowania) po stronie każdego z uczestników tego procederu, a więc porozumienia o wspólnym popełnieniu zarzuconego im czynu, ale również faktu wspólnego wykonania przez nich tego czynu. Kumulatywne wystąpienie tych dwóch przesłanek, daje podstawy do przyjęcia, że sprawcy dopuścili się przestępstwa „wspólnie i w porozumieniu”.

W orzecznictwie dominuje stanowisko ujmujące współsprawstwo według teorii materialno – obiektywnej, na podstawie której, współsprawstwem jest oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego, charakteryzujące się odegraniem istotnej roli w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego po stronie każdego ze współników. Na podstawie tej koncepcji współsprawcą będzie zarówno osoba, która w porozumieniu z inną realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, jak i taka, która wprowadzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się – uzgodnione ze współnikiem – stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamachu. W odniesieniu do oskarżonego jego zachowanie uzupełniało się z działaniami jego współników i realizacja tych przestępczych zachowań następowała po stronie każdego z nich. Czynności podejmowane przez oskarżonych w chwili działania, w ramach przestępczego porozumienia o uczestnictwie w ataku na M. P., prowadziły do wspólnego realizowania poszczególnych zachowań, stanowiących wspólne przedsięwzięcie. Wszak, jak ustalił Sąd Okręgowy, oskarżony jako pierwszy zaatakował pokrzywdzonego uderzając go w głowę oraz następnie kopiąc leżącego po ciele, on i R. S. nakazali mu zajęcie miejsca w samochodzie i w tym aucie zadawał mu wspólnie z A. M. ciosy łokciami, przekazał mu jego własny telefon aby zadzwonił do konkubiny po pieniądze i zagroził wbiciem noża, który rozłożył, jeśli pokrzywdzony zadzwoni do innej niż konkubina osoby, przytrzymał go za głowę aby ten nie mógł widzieć gdzie jest transportowany, demonstrując nóż i grożąc, że go użyje jeśli pokrzywdzony nie wykona polecenia, żądał skoczenia do komina oraz zabrał wraz z pozostałymi samochód. Byłoby sprzecznym z doświadczeniem życiowym uznanie, że oskarżony nie akceptował tych zachowań, jeśli w żaden sposób nie dał temu wyrazu, co więcej sam w nich aktywnie uczestniczył. Jeśli więc on sam wykonywał wymienione wyżej czynności oraz był świadkiem ataku na pokrzywdzonego A. M. ale i R. S., telefonowania przez niego do konkubiny pokrzywdzonego oraz innych opisanych przez Sąd Okręgowy zachowań współoskarżonych, to nie protestując przeciwko takiemu działaniu (przy założeniu, że wcześniej nie miał świadomości iż do takiego ataku dojdzie) potwierdzał swą postawą współdziałanie z innymi w tym występku. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, a czemu dał wyraz w apelacji, jego rola nie sprowadzała się jedynie do pobicia pokrzywdzonego, po pierwsze była aktywna i współrzędna do zachowania pozostałych, a po drugie nie była to rola ograniczona tylko do spowodowania obrażeń u pokrzywdzonego. Bez jego działania przebieg tego przestępstwa byłby zupełnie inny i znaczenie jego udziału nie było drugorzędne, lecz tak samo istotne jak pozostałych. Działał on, jako współsprawca tego przypisanego mu zachowania.

W odniesieniu do konkretnych zachowań apelująca podnosi na przykład nieprawidłowe ustalenie, że pokrzywdzony zrozumiał stwierdzenie R. S. „nie wrócisz do domu i pojedziesz do dziury” jako propozycję finansową. Nie wyjaśnia jednak co wskazuje, że Sąd w tym zakresie popełnił błąd oraz na czym błąd w tym ustaleniu polegał. Samo stwierdzenie, że wniosek taki jest zbyt daleko idącym nie wystarcza do przekonania, że Sąd meriti popełnił błąd taki fakt ustalając. Wszak przecież istotne w odniesieniu do tych okoliczności są słowa pokrzywdzonego, to on wyjaśnił jak zrozumiał wypowiedź R. S.. Okazało się, że jego odbiór treści tych wypowiedzi był bezbłędny, bo po pierwsze oskarżeni żądali pieniędzy (pokrzywdzony telefonował do konkubiny w tym celu oraz czynił to ponownie R. S.) po wtóre przecież

finalnie pokrzywdzony w tej „dziurze” się znalazł. Już te okoliczności dowodzą trafności odbioru wypowiedzi sprawców przez M. P. oraz bezbłędności ustalenia Sądu I instancji co do tych faktów. Czyni to zarzut apelującej chybionym.

Podobnie jest z kolejnym faktem, który odmiennie jest oceniany przez apelującą. Podnosi ona, odwołując się do stwierdzeń oskarżonego oraz wypowiedzi pokrzywdzonego z rozprawy, że nóż który posiadał oskarżony nie był użyty do grożenia pokrzywdzonemu, lecz ścięcia gałęzi by ułatwić wejście pokrzywdzonego do komina. Tak interpretuje te fakty apelująca i jako wsparcie dla swych twierdzeń powołuje się na zeznania pokrzywdzonego z rozprawy. Jeśli jednak uwzględni się, że M. P. 10 marca 2015 roku powiedział przed Sądem, „(...)nie chciałem do tej dziury wejść, ale M. B. groził mi nożem.” (k. 824) to twierdzenia obrońcy nie tylko są dowolne, ale wręcz sprzeczne z materiałem dowodowym. Tym samym powiązanie tych wypowiedzi pokrzywdzonego z jego zeznaniami na temat tych okoliczności z tymi z postępowania śledczego utwierdza w przekonaniu o zasadności ustaleń Sądu Okręgowego i nietrafnym zarzucie apelującej.

Bez znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonych i zasadności wyroku jest okoliczność czy to oskarżeni nakazali pokrzywdzonemu zadzwonić do konkubiny po pieniądze za uwolnienie czy też zaproponował to pokrzywdzony. Istotą tej okoliczności jest, że oskarżeni uzależnili uwolnienie pokrzywdzonego od zapłaty na ich rzecz określonej kwoty pieniężnej. Ten zaś fakt wynika wprost z wypowiedzi pokrzywdzonego, ale także konkubiny pokrzywdzonego oraz częściowo wyjaśnień R. S.. Nie popełnił błędu w tym zakresie Sąd Okręgowy. Zarzut apelującej w tej części nie mógł prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Apelująca podnosi także, poza wymienionym już wyżej naruszeniem art. 5 § 2 k.p.k., błędy proceduralne i naruszenie wymienionych w pkt. 2 zarzutów apelacyjnych; art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. W zakresie odnoszącym się do dwóch pierwszych przepisów Sąd Apelacyjny już się wypowiedział rozważając o apelacji oskarżonego R. S. i nie ma potrzeby powtarzać tych przemyśleń na kanwie zrzutów obrońcy oskarżonego M. B.. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd meriti zachował reguły obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów oraz nie może budzić żadnych wątpliwości, że swoje rozstrzygnięcie oparł na całokształcie materiału dowodowego przeprowadzonego w toku procesu. Apelująca nie wskazała, które dowody zostały pominięte lub jedynie w części uwzględnione, co utrudnia ocenę zasadności tego zarzutu. Po raz kolejny konieczne jest zwrócenie uwagi, że nie sposób uznać zasadności twierdzeń apelacji o naruszeniu norm, na które zwraca uwagę apelująca. Jeśli odwołuje się ona tylko do wypowiedzi oskarżonego i te wypowiedzi czyni podstawą zarzutów obrazy zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów oraz rozstrzygnięcia o część materiału dowodowego to należy pamiętać, że same wyjaśnienia oskarżonego nie mogą stanowić podstaw ustaleń, jeśli nie przystają one do pozostałych dowodów.

Zarzut oznaczony jako 2 nie mógł w tych okolicznościach zostać uznany za dowiedziony przez apelującą.

Mimo krytycznej oceny zarówno apelacji obrońców oskarżonych R. S. i M. B., czemu dano wyraz wyżej, należy stwierdzić, że obie apelacje oraz apelacja prokuratora pozwoliły na uznanie, że rozstrzygnięcie wymaga interwencji Sądu odwoławczego i poprawę oceny prawnej zachowania wszystkich trzech oskarżonych.

W tym miejscu konieczne staje się omówienie apelacji powyżej wymienionych podmiotów w zakresie, w jakim odnoszą się one do oceny prawnej zachowania oskarżonych. Analiza tych okoliczności dotyczy nie tylko wyżej wymienionych oskarżonych, których obrońcy podnieśli zarzuty związane z kwalifikacją prawną zachowania oskarżonych, ale także odnosi się do trzeciego z oskarżonych, którego obrońca kwestii tej nie porusza.

Zasadnicze znaczenie w tej sprawie miała ocena zachowania oskarżonych przez przyzmat art. 252 k.k.

Apelujący obrońca R. S., choć bardzo ubogo to jednak podniósł argumenty dotyczące niezasadnego przypisania oskarżonym dopuszczenia się przez nich zbrodni z art. 252 § 2 k.k. mimo, że odwoływał się on do znamienia szczególnego okrucieństwa i twierdził, że zachowanie oskarżonych tej przesłanki nie wypełniało. Jest oczywiste, że nie może być mowy o rozważaniach co do zachowania oskarżonych przez przyzmat znamienia ustawowego szczególnego

okrucieństwa sprawców, którzy wzięli zakładnika i przetrzymywali go, bo ustawa w art. 252 § 2 k.k. mówi o szczególnym udręczeniu, a nie szczególnym okrucieństwie. Paralela pomiędzy tymi określeniami jest nieuprawniona.

Sąd Okręgowy przypisując oskarżonym tę postać tego zachowania uznał, że dopuścili się oni nie tylko wzięcia zakładnika, ale także iż połączyli to zachowanie ze szczególnym jego udręceniem. Ocena taka nie została zaakceptowana przez Sąd Apelacyjny. Należy však podkreślić, że aby możliwe było przyjęcie tej surowo kwalifikującej postaci przestępczego zachowania konieczne jest szczególne udręczenie zakładnika. Oznacza ono wyjątkowe, nadmierne, znacznie przekraczające dolegliwości dla zakładnika związane z pozbawieniem go wolności. Sąd I instancji widzi te dolegliwości w tym, że oskarżeni użyli wobec M. P. przemocy. Jednak jej skala, choć dolegliwa dla pokrzywdzonego, nie była takiego wymiaru, aby uznać ją za wyjątkową i szczególną. Wszak został on uderzony kilka razy i podobnie był kopany w czasie, gdy został zatrzymany i prowadzony do lasu (do komina). Przemoc ta, zdaniem Sądu Apelacyjnego, była zwykłą, a nie formą długotrwałego znęcania się nad pokrzywdzonym. Skutki tej przemocy však nie przekroczyły dolegliwości 7 dni. Podobnie należy ocenić element zachowania oskarżonych w postaci posługiwania się nożem. Poza groźbą jego użycia oraz demonstracją tego noża nie doszło do spowodowania nim jakichkolwiek obrażeń u pokrzywdzonego. Nie jest szczególnym elementem zachowania porywaczy chęć ukrycia przed zakładnikiem miejsca, w którym będzie on przetrzymywany, a tym samym nałożenie pokrzywdzonemu koszulki na głowę, aby nie zorientował się gdzie jest wieszony nie może nosić cech wyjątkowego znęcania się na pokrzywdzonym. Skoro pokrzywdzony w miejscu, w którym został umieszczony przebywał stosunkowo krótki czas nie sposób uznać, że ten fakt przesądził o wyjątkowym, ponad miarę wyrządzeniu pokrzywdzonemu cierpienie w związku z pozbawieniem go wolności.

Nie można mieć wątpliwości, że zachowanie oskarżonych narażało M. P. na udręczenie, bo na takie narażony jest w istocie każdy kogo więzi się wbrew jego woli, nie nosiło ono jednak in concreto cech szczególnego udręczenia. Taka ocena tych konkretnych zachowań oskarżonych oraz stopnia dolegliwości związanych z pozbawieniem wolności pokrzywdzonego doprowadziła Sąd Apelacyjny do uznania, że oskarżeni dopuścili się tej zbrodni w jej podstawowej, a nie kwalifikowanej postaci i dlatego ich czyn zakwalifikowano z art. 252 § 1 k.k.

Ich celem było uzyskanie określonej wysokości okupu za uwolnienie pokrzywdzonego. Staje się zatem oczywistym, że działali w celu uzyskania okupu w postaci określonej korzyści majątkowej, co upoważniało Sąd I instancji do uznania, że naruszyli oni także normę sankcjonowaną w postaci art. 282 k.k. w stadium usiłowania skoro nie osiągnęli zamierzonego celu, nie zdołali wymusić uzyskanie tej korzyści. Całe zdarzenie miało postać napędzających się, modyfikowanych w jego toku zachowań oskarżonych, którzy od fazy pobicia pokrzywdzonego, poprzez pozbawienie go wolności, żądanie zapłacenia okupu aż po zabranie mu jego mienia cały czas oddziaływali na pokrzywdzonego swoimi poszczególnymi czynami naruszali, w toku traktowanego jako rozciągnięte w czasie zdarzenie, co raz to inne przepisy ustawy. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że nie popełnili oni rozboju w sytuacji, gdy już w samochodzie grozili użyciem noża wobec pokrzywdzonego, a potem M. B. groził nim przed zmuszeniem pokrzywdzonego do wejścia do komina. Było to sterroryzowanie pokrzywdzonego mającego świadomość, że nie tylko przewaga liczebna, ale i użyte narzędzie powodują, że nie miał szans na obronę nie tylko siebie, ale i mienia jakie miał. Dlatego nawet oddanie przez niego kluczyków do samochodu nie może być traktowane, jak chce tego obrona, jako dobrowolne przekazanie tychże. Jeśli pokrzywdzony widział nóż oraz wolę sprawców jego użycia, to chcąc uniknąć realizacji groźby oddał i telefon i kluczyki bo przemoc (bicie) wzmocniona była groźbą spotęgowania negatywnych skutków dla niego poprzez użycie noża. Zabór rzeczy będących w posiadaniu pokrzywdzonego był następstwem użytej przemocy w trakcie, której sprawcy (M. B., przy aprobacie i ze świadomością pozostałych) posługiwał się nożem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie popełnił błędu w ocenie tych zachowań oskarżonych oceniający je Sąd I instancji.

Rozważając o kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonych Sąd Apelacyjny jedynie częściowo uwzględnił zarzut apelacji prokuratora. Jeśli rację ma skarżący, że Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy prawa materialnego – bo choć był do tego zobowiązany to nie umieścił w podstawie wymiaru kary normy art. 64 § 2 k.k. ta však zawiera regulacje, które określają minimalną granicę kary powyżej tej zawartej w przepisie szczególnym – to jednak tylko w odniesieniu do M. B. rację tę przyznano oskarżycielowi publicznemu. To stwierdzenie odnoszące się do kwalifikacji prawnej zachowania M. B. jest oczywiste i nie wymaga szczególnie głębokich rozważań. Gwoli przypomnienia należy przytoczyć choćby

następującej treści tezy orzeczenia Sądu Najwyższego. W wyroku z 11 października 2011 roku, V KK 234/11, LEX nr 1044075 Sąd Najwyższy stwierdził:

1. Jeżeli sąd wymierza karę w granicach przewidzianych przez ustawę w przepisie określającym dany typ przestępstwa, którego znamiona sprawca swoim zachowaniem wypełnił i nie jest obowiązkowe orzekanie ponad tymi granicami, to przywoływanie przepisu art. 64 § 1 k.k. także w podstawie wymiaru kary jest zbędne.

2. Sąd orzekający ma obowiązek powołać przepis art. 64 § 2 k.k. nie tylko w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego sprawcy przestępstwa, ale również w podstawie prawnej "wymiaru kary".

W tych okolicznościach jasnym się staje konieczność reformatoryjnego orzeczenia przez Sąd Apelacyjny wobec M. B..

Nie ma jednak racji ani prokurator ani też Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, że obligatoryjne było przyjęcie, iż R. S. dopuścił się przypisanych mu zachowań w ramach wielokrotnego powrotu do przestępstwa.

Ugruntowany jest i nadal aktualny w orzecznictwie pogląd wypracowany na tle, obowiązującej przed wprowadzeniem k.k. z 1997 roku, treści art. 60 § 2 k.k. z 1969 roku, że „Użyte w art. 60 § 2 k.k. określenie "ponownie" oznacza, że dla przyjęcia powrotu sprawcy do przestępstwa - popełnionego w warunkach określonych w tym przepisie - konieczne jest uprzednie skazanie sprawcy z zastosowaniem art. 60 § 1 k.k., ale nie za jakiegokolwiek przestępstwo umyślne, lecz albo za takie samo przestępstwo, jak aktualnie zarzucone (tożsamość jednostkowa), albo za przestępstwo należące do tej samej grupy przestępstw, które zostały wymienione w art. 60 § 2 k.k. (tożsamość rodzajowa)” (uchwała z dnia 25 kwietnia 1996 roku Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 3/96, publikowana w OSNKW 1996/5-6/23). Dla przyjęcia tzw. multirecydywy konieczny jest fakt aktualnego dopuszczenia się przez sprawcę jednego z przestępstw wymienionych w art. 64 § 2 k.k., ponadto jest nieodzowne, by także uprzednio został on skazany za przestępstwo należące do którejkolwiek z kategorii przestępstw wskazanych tym przepisem (wyrok z dnia 20 kwietnia 2006 roku Sądu Najwyższego w sprawie III KK 364/05 zamieszczony w bazie LEX nr 182996). Jedną z przesłanek przypisania sprawcy czynu określonego w art. 64 § 2 k.k. i obecnie osądzanego, a następnie przyjęcie, że ów sprawca dopuścił się tego czynu w warunkach art. 64 § 2 k.k., jest uprzednie popełnienie takiego czynu i skazanie zań w warunkach art. 64 § 1 k.k. Innymi słowy, to przestępstwo, za które sprawca został skazany w warunkach art. 64 § 1 k.k., musi należeć do katalogu przestępstw wymienionych w art. 64 § 2 k.k. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2012 roku, V KK 388/11, Prok.i Pr.-wkł. 2012/4/1, zob. nadto wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2004 roku, V KK 321/04, LEX nr 141342, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2008 roku, II KK 316/07, OSNwSK 2008/1/456, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2003 roku, II KK 162/03, LEX nr 80711, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2001 roku, IV KKN 496/00, LEX nr 51425)

Nie może być żadnych wątpliwości, wobec wielokrotnie podejmowanych przez najwyższą instancję sądową orzeczeń dotyczących tej kwestii, że dochodzi do popełnienia przestępstwa w ramach recydywy wielokrotnej, jeśli sprawca uprzednio skazany w warunkach art. 64 § 1 k.k. i po odbyciu łącznie kary roku pozbawienia wolności popełnia przed upływem 5 lat przestępstwo bądź to identyczne do tego, za które był już uprzednio skazany w ramach art. 64 § 1 k.k. z wymienionym w treści normy art. 64 § 2 k.k., bądź znajdujące się zamkniętej grupie zachowań taksatywnie wliczonych w art. 64 § 2 k.k.

Tak jednak nie jest w układzie faktycznym i prawnym dotyczącym R. S.. Dla przyjęcia recydywy wielokrotnej istotne jest uprzednie skazanie, poprzedzające rozważania o możliwości zastosowania art. 64 § 2 k.k. To skazanie musi dotyczyć przestępstwa pochodzącego z grupy taksatywnie wymienionych w art. 64 § 2 k.k. przestępstw. R. S. został skazany za czyn z art. 210 § 1 d.k.k. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z 6 września 1993 roku w sprawie III K 47/93. To skazanie po odbyciu przez niego kary stało się podstawą recydywy podstawowej z art. 64 § 1 k.k. przy skazaniu wyrokiem Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim z 27 kwietnia 2004 roku w sprawie II K 125/04 za czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (zostało ono objęte wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z 27 listopada 2007 roku w sprawie II K 626/07) na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Karę pozbawienia wolności skazany z tego wyroku odbywał w ramach kary łącznej wymierzonej wyrokiem łącznym opisanym w wyżej do 7 lutego 2012 roku. Według oskarżyciela publicznego ten układ skazań upoważnia do przyjęcia, że

skoro oskarżony obecnie przestępstwo popełnił przed upływem 5 lat od odbycia kary ponad roku pozbawienia wolności to obecnie przestępstwo popełnił w warunkach art. 64 § 2 k.k. Należy jednak zwrócić uwagę, że uprzednie przestępstwo popełnione w ramach art. 64 § 1 k.k. to żadne z tych, które wymienione zostały w art. 64 § 2 k.k. **Przepis art. 284 k.k. nie jest tym, którego naruszenie upoważnia do uznania, iż jest ono rodzajowo bądź jednostkowo tożsame z obecnie popełnionym, co upoważnia do przyjęcia recydywy specjalnej wielokrotnej.** Wyklucza to uznanie, że podstawy wielokrotnego powrotu do przestępstwa wskazane w akcie oskarżenia upoważniają czy wręcz obligują do przyjęcia działania R. S. w warunkach art. 64 § 2 k.k., a jedynie upoważniają do ustalenia jego powrotu do przestępstwa w ramach art. 64 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy uzupełnił opis czynu R. S. i przyjął, że oskarżony był także skazany innym wyrokiem opisanym w pkt I części rozstrzygającej m.in. za czyn z art. 208 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, które to skazanie zostało objęte wyrokiem łącznym i karę tę skazany odbył do 11 stycznia 2001 roku. Także i to skazanie nie miało i nie mogło mieć wpływu na ustalenie wielokrotnego powrotu do przestępstwa. Choć było to skazanie za czyn kradzieży z włamaniem popełniony w warunkach podstawowego powrotu do przestępstwa opisanego (obecnie) w art. 64 § 1 k.k. to przecież R. S. karę za czyn ten odbył do 11 stycznia 2001 roku. Obecne zaś przestępstwo popełnił nie przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności za czyn z art. 208 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. lecz po upływie 5 lat od odbycia kary za to zachowanie, bo 13 lipca 2014 roku. To skazanie nie miało żadnego znaczenia dla ustalenia recydywy w ramach, której działał oskarżony. Zobrazowanie na osi czasu tych faktów prowadzi do jednoznacznego wniosku w tym zakresie.

Z tych też powodów przyjęto, że dopuścił się on przypisanego mu przez Sąd Okręgowy zachowania w warunkach recydywy specjalnej podstawowej i za podstawę skazania poza przepisami części szczególnej przyjęto normę art. 64 § 1 k.k. Skoro zaś nie wykorzystano uprawnienia do podwyższenia orzeczonej wobec oskarżonego kary zgodnie z treścią art. 64 § 1 k.k. i nie przekroczono górnej granicy tej kary zbędne stało się powołanie tego przepisu w podstawie wymiaru kary, jaką wobec tego oskarżonego określono.

III. **Odnośnie apelacji obrońcy oskarżonego A. M..**

Jest oczywiste, że zarzut I apelacji obrońcy oskarżonego A. M. jest chybiony. Przepis k.p.k. na który powołuje się apelujący daje Sądowi I instancji uprawnienie do wyrażenia zgody bądź jej odmowy na prowadzenie mediacji między sprawcą a pokrzywdzonym. Jeśli zatem decyzja w tym zakresie nie wynika z powinności nałożonej ustawą i należy do Sądu I instancji nie można skutecznie zarzucać popełnienie błędu proceduralnego. Skoro Sąd I instancji mógł, a nie musiał wyrazić zgodę na mediację i wybrał odrzucenie wniosku oskarżonego w tym zakresie to był do tego uprawniony, procedując zgodnie z obowiązującym prawem i nie można mu czynić zarzutu, że takie rozwiązanie wybrał. **Zarzut naruszenia treści normy art. 23a k.p.k. upoważniającej do skierowania sprawy do mediacji nie może być skuteczny niezależnie od tego czy Sąd wypowiedział się pozytywnie czy negatywnie co do wniosku oskarżonego w tej sprawie, skoro decyzja w tym zakresie należy do jego wyłącznych kompetencji.**

Czyni to zarzut apelującego sformułowany w pkt. I apelacji chybionym.

IV. **Odnośnie rozstrzygnięć o karach.**

Wszystkie trzy apelacje obrońców oskarżonych poza omówionymi wyżej zarzutami podnoszą kwestie wymiaru kary za przypisane oskarżonym zachowanie.

W apelacji obrońców M. B. i A. M. wręcz postawiono zarzuty rażąco surowych kar wymierzonych tym oskarżonym. Natomiast w apelacji oskarżonego R. S. sformułowano wniosek o wymierzenie kary w dolnych granicach ustawowych.

Sąd Apelacyjny reformował zaskarżony wyrok nie tylko w zakresie dotyczącym kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonym zachowań, ale także jako konsekwencję tej zmiany przeprowadził ocenę konieczności wymierzenia oskarżonym sprawiedliwych kar i kary te określił na niższym poziomie niż ustalił je Sąd I instancji.

Dla Sądu Apelacyjnego oczywistym stało się, że skoro oskarżonym przypisano finalnie naruszenie normy m.in. art. 252 § 1 k.k. nie zaś postać zbrodni z § 2 tego przepisu, naturalnym jest, że znacznie niższy był stopień społecznej szkodliwości ich czynów niż w sytuacji określonej przez Sąd meriti. Czyn z art. 252 § 2 k.k. należy do jednej z najcięższych zbrodni przewidzianych przez k.k. Zagrożenie karą za to zachowanie kształtuje się od lat 5 pozbawienia wolności do dożywotniego pozbawienia wolności. W § 1 art. 252 k.k. przewidziano zagrożenie od lat 3 pozbawienia wolności. Obrazuje to w sposób czytelny różnicę w stopniu zagrożenia i szkodliwości między zachowaniami opisanymi w tych dwóch przepisach. Z tego też powodu nie sposób było zaakceptować wymiaru kar określonych przez Sąd I instancji. Tym bardziej, że argumentacja w zakresie odnoszącym się do tej kwestii jest nad wyraz uboga. Nie pozwalając zorientować się czy powody, jakie legły u podstaw decyzji Sądu meriti przemawiałyby, mimo modyfikacji kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonych, na utrzymanie wysokości wymierzonych im kar.

Na wymiar kar określonych przez Sąd Apelacyjny wpływ miała postawa oskarżonych, którzy przeprosili pokrzywdzonego za wyrządzoną mu krzywdę, a żal i skrucha mają istotne znaczenie przy ustalaniu wysokości kar jakie należy wymierzyć sprawcom.

Dla oznaczenia wysokości kary wobec R. S. nie bez znaczenia pozostawała i ta okoliczność, że uznano jego działanie w warunkach art. 64 § 1 k.k. a nie art. 64 § 2 k.k. Uwzględniono również podnoszoną przez obrońcę okoliczność współdziałania z organami ścigania. Miały one wartość pozytywną wobec tego oskarżonego. Nie zróżnicowano jednak kary między tym oskarżonym a M. B. działającym w ramach wielokrotnego powrotu do przestępstwa, bo podzielono ocenę Sądu I instancji, że to R. S. był inicjatorem przestępczego zachowania i jego rola w nim była dominująca. Upoważniało to do utrzymania zasady tożsamej wysokości kar wymierzonych tym oskarżonym.

Jako okoliczności obciążające uznano przeszłość kryminalną wszystkich trzech oskarżonych, niezależnie od działania R. S. i M. B. w warunkach art. 64 k.k., ich doświadczenia życiowe okazują się dla nich niewystarczającą nauką konieczności postępowania zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Stanowią oni poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa społecznego i dlatego konieczna jest ich odpowiedni długotrwała izolacja chroniąca przed ponownymi przestępczymi zachowaniami.

Wobec tego, że pozostałe orzeczenia Sądu Okręgowego nie były poddane krytyce w apelacjach stron i uznając, że nie wymagają one korekty w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Orzeczenie o kosztach pomocy prawnej świadczonej A. M. i M. B. znajduje swoje oparcie w art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z p. zm.) i § 19 w zw. z § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z p. zm.).

Podstawę rozstrzygnięcia o wydatkach poniesionych w postępowaniu odwoławczym stanowił przepis art. 624 § 1 k.p.k. Uznano, iż fakt konieczności odbycia kary pozbawienia wolności przez oskarżonych przemawia za takim rozstrzygnięciem.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.

SSA Edward Stelmasik SSA Bogusław Tocicki SSA Wiesław Pędziwiatr